

Trump się rozpędził i obłożył sankcjami nie tego ajatollaha

27 czerwca 2019

Prezydent USA nabrał takiej inercji w obdzielaniu Iranu sankcjami, że aż uwiesił te najnowsze na nieżyjącym od 30 lat byłym przywódcy tego kraju.[S]

Donald Trump, co przychodzi skonstatować z nieszczególną trudnością, nie jest nader bystrym człowiekiem. Dał tego kolejny dowód na początku tygodnia. Podpisywanie rutynowo kolejnych dokumentów sprowadzających izolację gospodarczą na Iran także nie służy koncentracji. Podczas niedawnej konferencji prasowej w gabinecie owalnym Białego Domu, tłumacząc swoje decyzje dziennikarzom, prezydent USA powiedział, że najnowszy pakiet sankcji spada na ajatollaha Chomejniego. Potem zaczął wyjaśniać, dokąd ów nie będzie mógł pojechać, z kim rozmawiać, itd.[S]

Szkopuł w tym, że Ruhollah Chomejni nie żyje od 30 lat. Umarł w 1989 r. Rządził Iranem przez jedną dekadę, był Najwyższym Przywódcą od 1979 r. do śmierci. Drogę do władzy uTORowała mu rewolucja irańska 1977-1979, która obaliła brutalne dyktatorskie rządy szacha Mohammada Rezy Pahlawiego, wspieranego przez Stany Zjednoczone.[S]

Trumpowi chodziło oczywiście, i tak też stoi w dokumentach, które sygnował o obecnego Najwyższego Przywódcę ajatollaha Alego Chameneiego. Potwierdził to również Departament Skarbu USA, który operacyjnie odpowiedzialny jest za wdrożenie sankcji.[S]

Ze względu na to, że pomyłka ta została zarejestrowana na zapisie wideo udostępnionym na oficjalnym profilu Białego Domu na portalu społecznościowym Twitter, w sieci zawrzało do sarkastycznych komentarzy jak ten poniżej.[S]

Jakkolwiek okoliczność opisana powyżej jest komiczna, problem nakładania sankcji na kolejne osoby z otoczenia Najwyższego Przywódcy i centralnych władz w Teheranie jest niezwykle groźny. Sankcjami został również, w niedawnym „rozdaniu”, obłożony szef irańskiej dyplomacji Mohammad Dżawad Zarif. Trudno ocenić, czy Trump zdaje sobie w ogóle sprawę z tego, co taki ruch oznacza. Faktycznie likwiduje to możliwość jakiegokolwiek dyplomatycznego rozwiązania, gdy drogę do jakichkolwiek rozmów odbiera się ministrowi spraw zagranicznych.[S]

Wygląda też na to, że Stany Zjednoczone i ekipa prezydenta Trumpa nie spodziewały się chyba tak odważnej postawy ze strony Teheranu. Teraz Bolton, Pompeo i on sam drapią się po głowach i zastanawiają jak wybrnąć z tych okoliczności z twarzą. Od czasu do czasu słychać tylko szczeknięcia Waszyngtonu.[S]

Obecne brzmi mniej-więcej tak: wojna przeciw Iranowi to byłby taki Blitzkrieg, bo żołnierzy to bym tam nie wysyłał, ale nasza armia jest niezwyciężona i wspaniała, więc wiecie. Tak tylko idzie odczytać słowa prezydenta USA, który niedawno udzielił wywiadu swojej bodaj ulubionej stacji telewizyjnej, tj. należącemu do prawicowego oligarchy Jamesa Murdocha – Fox News. „Mam naprawdę nadzieję, że to się nie wydarzy, ale nasza pozycja jest bardzo silna gdyby do czegośkolwiek miało dojść” – spekułował Trump w rozmowie z dziennikarzami.[S]

Trudno się dziwić temu sceptycyzmowi. Iran daje wyraźnie do zrozumienia, że do konfrontacji zbrojnej ze Stanami Zjednoczonymi jest gotów i że nie zamierza niczego negocjować, zanim nie zostaną zniesione drakońskie sankcje nałożone na ten kraj.[S]

Wczoraj wynikła dodatkowa komplikacja. Okazuje się, że władze w Iraku zdecydowały, iż ewentualna inwazja amerykańskich wojsk na Iran nie zostanie na pewno przeprowadzona z terytorium tego państwa. Zakomunikował to prezydent Iraku Barham Sali w

rozmowie z dziennikarzami CNN. Wskazał on, iż nie ma żadnego porozumienia między Bagdadem i Waszyngtonem w sprawie ewentualnych eskapad stacjonujących tam amerykańskich wojsk przeciw innym krajom w regionie. „Nie chcemy aby nasz kraj był miejscem postoju sił, które zamierzają podejmować wrogie działania przeciwko naszym sąsiadom, w tym także Iranowi” – stwierdził stanowczo Sali.[S]

Deklaracja ta stawia Trumpa w bardzo trudnej sytuacji. Jeszcze w lutym br. prezydent USA, wycofując się rakiem z zapowiedzi wycofania wojsk amerykańskich z Iraku, wyjaśnił, iż 5 tys. jankeskich wojaków musi tam zostać żeby, jak się wówczas wyraził: „pilnować Iranu”. Wygląda na to, że nie będą mogły spełnić nawet tej funkcji.[S]

Tymczasem dwóch amerykańskich kongresmenów znalazło sposób, aby zakazać Donaldowi Trumpowi operacji wojskowej przeciwko Iranowi. W Stanach Zjednoczonych Kongres w pełni kontroluje stronę wydatków budżetu. Demokrat Roh Hannah i Republikanin Matt Gatz zaproponowali wniesienie poprawki do budżetu wojskowego, która zakazuje finansowania takich operacji.[SN]

W zeszłym tygodniu widzieliśmy, że prezydent Trump był zaledwie kilka minut od ataku na Iran i wciągnięcia USA w kolejną wojnę na Bliskim Wschodzie z kosztami biliona dolarów – powiedział Hannah. Przypomniał, że podczas kampanii wyborczej Trump obiecał zakończyć kosztowne wojny za granicą.[SN]

Z kolei Gatz, który często popiera amerykańskiego prezydenta, powiedział, że o takich sprawach powinien decydować Kongres. „Ta poprawka potwierdza to, co wie i w co wierzy sam prezydent Trump: bezcelowe, niekonstytucyjne, niekończące się wojny na Bliskim Wschodzie osłabiają, a nie wzmacniają Amerykę. Nie można pozwolić Iranowi na zdobycie broni nuklearnej i zagrożenie pokojowi na całym świecie, ale Kongres musi zdecydowanie zadbać o to, by wszelkie działania wojenne odbywały się zgodnie z konstytucją” – powiedział.[SN]

Autorstwo: BS

Źródła: Strajk.eu [\[1\]](#) [\[2\]](#) [S], pl.SputnikNews.com [SN]

Kompilacja 3 wiadomości: WolneMedia.net